

# Krzysztof Bieńkowski

---

## Finanse zespołu adwokackiego

---

Palestra 15/1(157), 86-90

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Finanse zespołu adwokackiego

Ujawnione prawie jednocześnie nadużycia, jakie miały miejsce w trzech zespołach adwokackich na różnych krańcach Polski (Warszawa, Zabrze i Lublin\*), poruszyły ogół adwokatury. Słychać pełne niepokoju pytania, jak to się stać mogło, że kasjer, niekiedy wspólnie z księgowym, mógł okradać w sposób nie zauważony przez wiele lat swój zespół na sumy sięgające wieluset tysięcy złotych — przy skromnym na ogół mieniu poszczególnych zespołów i mimo kontroli działalności finansowej dokonywanych przez różne organa państwowe i samorządowe.

Koledzy-adwokaci czują się zagrożeni w swym poczuciu bezpieczeństwa. Zespół ma przecież osobowość prawną, sprzeniewierzone więc sumy muszą pokryć jego członkowie. Mimo bowiem koleżeńskiej pomocy ze strony ogółu członków Izby (tak się już stało w Izbie warszawskiej) ciężar setek tysięcy brakujących złotych zwali się przede wszystkim na barki nieszczęsnych członków okradzionych zespołów. Nikogo nie pocieszy, że winni zagarnięcia mienia lub naruszenia obowiązku nadzoru odpowiadać będą karnie czy dyscyplinarnie. To jest oczywiste, ale nie zmieni to faktu, że poziom życia obciążonych adwokatów obniży się na wiele lat do bezlitosnego minimum.

Chodzę więc i rozpytuję w dwóch miastach wojewódzkich kierowników zespołów, ich zastępców i co doświadczeńszych kolegów, jak zapobiegać na przyszłość nadużyciom tego typu w zespole. Konferuję także z księgowymi. We własnym zespole badam z regulaminami w rękę cały bieg dokumentacji.

Toteż nie zadawalają mnie niektóre odpowiedzi w rodzaju, że trzeba ostrożnie dobierać księgowych i mieć do nich zaufanie oraz że kierownik zespołu, który się nie zna na księgowości, jest bezradny w razie zmowy księgowego z kasjerem albo że wobec nawału włożonych na niego obowiązków nie może on skutecznie kontrolować spraw finansowych zespołu.

Te powierzchowne argumenty nie trafiają mi do przekonania.

Że do kasjera i księgowego trzeba mieć zaufanie — jest oczywiste. Na stanowiska te przyjmuje się w zasadzie ludzi doświadczonych, o nie-

---

\* Autor bronił w I instancji jednego z oskarżonych w sprawie nadużyć w zespole lubelskim. O wyroku informowała już prasa (wyrok nieprawomocny). Red.

skazitelnej przeszłości, dających gwarancję absolutnej uczciwości. Zaufanie, którym ich obdarzamy, jest jednak zaufaniem ograniczonym i kontrolowanym. Bywa bowiem, że pewni i wypróbowani ludzie zawodzą w pewnej chwili swego życia pod wpływem tych czy innych trudności życiowych lub zakłóceń psychicznych. Jak wszystko na świecie, człowiek nie jest istotą niezmienną. Bywa, że przestępca się zresocjalizuje, a człowiek nieskazitelny łamie się, wpada w nalogi, w tarapaty pieniężne. Fakt zaś, że dysponuje on cudzymi pieniędzmi i że cieszy się nieograniczonym zaufaniem, może go popchnąć do czynu, którego w innym układzie na pewno by nie popełnił. „Zło i dobro w człowieku zaplata się nieraz w dziwaczne arabeski” — powiada Boy-Żeleński w jednym ze swych felietonów.

Czy kierownik zespołu, który według artykułu 30 ustawy o ustr. adw. „prowadzi sprawy gospodarcze i finansowe zespołu” i który według § 14 pkt 8 regulaminu o zespołach adwokackich „sprawuje kontrolę i nadzór nad rachunkowością zespołu i jej zgodnością z obowiązującymi przepisami”, a nadto „sprawuje nadzór nad wykonywaniem przez księgowego (...) jego obowiązków” — ma możliwość wywiązania się ze swego zadania, jeżeli nie ma specjalistycznego przygotowania w tym zakresie? Czy istotnie trzeba się znać znakomicie na księgowości, aby kontrolować rachunkowość zespołu?

Twierdzą z całym przeświadczeniem, że jest to jeden z mitów, który ma osłonić bierność niektórych (ufam, że bardzo nielicznych) kierowników w tym zakresie. Poniżej wskażę na sposoby kontroli dostępne dla każdego inteligentnego prawnika, kontroli bardzo prostej.

Dalszym mitem jest niemożność dokonania bieżącej kontroli finansowej wobec przeciążenia kierownika innymi obowiązkami. Jeden z doskonalejszych kierowników zwierzył mi się w rozmowie, że kontrola według niżej podanego schematu zabiera mu dziesięć minut dziennie. Wzięty na koleżeńską „egzamin”, umiał mi prawie bezbłędnie odpowiedzieć, ile wynosi aktualne saldo zespołu w PKO, ile przeciętnie zespół odprowadza na podatki, do ZUS-u, do Rady Adwokackiej itp.

Poza tym nie zapominajmy, że istnieje instytucja zastępcy kierownika zespołu, która najczęściej jest, niestety, instytucją półmartwą. Byłoby może słusznie, żeby w większych zespołach zastępca kierownika otrzymywał dodatek do wynagrodzenia, np. w wysokości 500 zł, albo żeby kierownik ze swego bardzo skromnego dodatku mógł odstępować zastępcy kilkaset złotych, jeżeli chciałby go zobowiązać do większej aktywności kierowniczej, a jednocześnie siebie odciążyć. Wtedy bez trudu można by włożyć na niego obowiązek sprawowania kontroli nad kasą i księgowością.

Ponadto przy wyborze kierownika należałoby zwracać uwagę na to, aby nie wybierać na to stanowisko członka zespołu, który w sposób widoczny góruje nad kolegami liczbą prowadzonych spraw i wysokością obrotów. Kierownik powinien się mieścić gdzieś w środku odpowiedniej tabeli. Nie może on być „zalatany” i zbyt zajęty własną klientelą. Powinien też unikać „wypraw w teren” na rozprawy kilkudniowe. Wtedy nie

będzie skarg na niemożność wykonywania swoich obowiązków, do których musi należeć m.in. nadzór nad sprawami gospodarczymi i finansowymi.

Odrębną sprawą jest komisja rewizyjna w zespole. Jest ona wybierana fakultatywnie w zespołach liczących co najmniej 12 członków (por. § 15—19 rozporządzenia o zespołach adwokackich). Powołanie komisji rewizyjnej leży w najżywoźniejszym interesie członków zespołu. Niefrasobliwość w tym względzie bywa ukarana. W jednym z zespołów na dwa lub trzy lata przed wykryciem nadużyć sięgających przeszło pół miliona złotych ogólne zebranie odmówiło powołania komisji rewizyjnej. Przeciwnicy tej instytucji głosili, że jest już nadmiar kontroli i wizytacji, które utwierdziły ich w przekonaniu, że działalność zespołu nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. A przecież gdyby taką komisję powołano, wpadłaby ona prawdopodobnie na trop fałszerstw w księgowości (bardzo zresztą nieudolnych) i suma przywłaszczona spadłaby gdzieś do połowy.

A teraz moje propozycje, oparte na odpowiednich przepisach i zwyczajach, a nadto na konsultacjach z doświadczonymi kolegami (ujmuję je niżej w 7 punktach).

1. Kierownikami nie wolno w żadnym razie dopuścić do tego, żeby funkcja kasjera i księgowego znalazła się — choćby przejściowo — w jednym ręku. Niedopuszczalne jest, aby w czasie urlopu czy nieobecności księgowego zastępował go sekretarz i kasjer zespołu przez dokonywanie odpowiednich zapisów w księgach.

2. Dokumenty finansowe zespołu, po podpisaniu ich przez kierownika, powinny być przekazane jak najspieszniej księgowości. Dokumenty te muszą być przez księgowego zabezpieczone i trzymane pod kluczem. Nie wolno dopuścić do tego, żeby były one przechowywane np. w nie zamkniętej szufladzie, do której ma każdy dostęp, a zwłaszcza kasjer. Chodzi o to, żeby uniemożliwić ewentualnemu malwersantowi (jak to się zdarzało w jednym z okradzionych zespołów) podmiangę dokumentów i ich przerabianie.

3. Dokumenty finansowe wymienione w § 6 instrukcji NRA z 11 września 1959 r. (por. Przepisy o adwokaturze — Komentarz, Warszawa 1969, str. 364) muszą być przekazane na makulaturę po upływie 6 lat w trybie przepisany w § 23 cyt. instrukcji. W jednym z okradzionych zespołów „walały się” te dokumenty w koszach do śmieci i były używane do podpalki. Każdy miał do nich dostęp. Pomijając już to, że fakt taki może być równoznaczny z naruszeniem tajemnicy adwokackiej, ulatwia się w ten sposób ewentualnemu fałszerzowi dokumentów jego pracę. Wystarczy bowiem dobrać jak najbardziej zbliżony dokument i uaktualnić go przez dokonanie odpowiednich przeróbek. Dokumenty przeznaczone na makulaturę powinny być przepisowo zniszczone, a kierownik zespołu powinien podpisać odpowiedni protokół fakt ten potwierdzający.

4. Należy zarządzić, żeby wszelkie poprawki w zapisach księgowych lub dokumentach (o których mówi m.in. pkt 21 regulaminu w sprawie rachunkowości zespołów adwokackich — por. cyt. wyżej Komentarz do przepisów o adwokaturze, str. 341) były dokonywane i parafowane czer-

wonym atramentem lub długopisem, tak aby rzuciły się w oczy przy każdej kontroli.

5. Pierwszą czynnością kontrolną kierownika zespołu jest codzienne zbadanie raportu kasowego i jego załączników. Dopiero gdy kierownik podpisze raport kasowy i załączniki, trzeba go przekazać księgowemu. Oczywiście podpis kierownika nie zwalnia księgowego od powtórnego zbadania dokumentacji. Jest pożądaną, aby przynajmniej raz na tydzień sprawdzić wyrywkowo dowody źródłowe z kwitariuszem. Na ogół nie ma tu większego pola do nadużyć. Zarówno bowiem klient wpłacający pieniądze jak i adwokat, na którego konto wpisywana jest wpłata, czuwają wspólnie nad rzetelnością odpowiedniego dowodu. Jeśli chodzi o wypłaty z kasy, to przesłedzenie ich celowości i wysokości również nie nasuwa większych trudności. Wyjątkowo tylko mogą się tu trafić sumy większe, które w zasadzie są wypłacane przelewem przez PKO. Zreszta każdą przecież wypłatę gotówkową z kasy zatwierdził kierownik lub jego zastępca w dniu wypłaty i dlatego ma ją w żywej jeszcze pamięci.

Niebezpieczeństwo może grozić jedynie wówczas, gdy klient przesyła gotówkę przekazem pocztowym. Nie zawsze kasjer odbiera sam pocztę, a więc i pieniądze. Odcinek przekazu może się zagubić, pieniądze mogą być przejęte i nie wprowadzone do kasy. Aby zagrozić drogę tej możliwości, należy skłonić tak kasjera jak i kolegów z zespołu, żeby kasjer przy pierwszej wpłacie, a adwokaci przy monitowaniu klienta z terenu wręczali mu lub przesyłali blankiet PKO z podanym na odwrocie numerem karty ewidencyjnej w celu dokonania wpłat w taki właśnie sposób. Klienci na ogół chętnie korzystają z tego ułatwienia, zwłaszcza że PKO pobiera niższą opłatę niż poczta.

6. Najważniejsza jednak i bodaj kluczową czynnością jest badanie wyciągu z PKO. Do wyciągu z PKO dołączone są dowody wpłat i wypłat. Zazwyczaj PKO dołącza jeszcze odpowiednie zestawienie.

Ponieważ zdarzały się wypadki, że sekretarz (kasjer) zespołu zrobił wyciąg z konta PKO i dołączył do niego odpowiednio sfałszowane dokumenty, byłoby może słuszne, aby kierownik zastrzegł dla siebie lub dla swego zastępcy prawo do osobistego otwierania kopert z PKO. Wyciąg z PKO przychodzi za 2—3 dni po dokonaniu wpłat czy wypłat. Gdy kierownik podpisuje przelew na większą sumę (np. na podatki, na ZUS itp.), pamięta chyba z grubsza, o jaką sumę chodzi, i powinien zorientować się bez trudu z powyższej dokumentacji PKO, że dana suma ubyła z konta zespołu i że o tę sumę zmniejszyło się saldo w PKO. Zupełnie niezrozumiałe jest, że w dwóch znanach mi wypadkach były trudności z podjęciem z PKO sum potrzebnych na wypłatę adwokatów i personelu pomocniczego. Nie może przecież być nigdy zerowego czy zbliżonego do zera salda w PKO. Nawet po dokonaniu wypłaty poborów pozostaną na koncie PKO należności podatkowe i inne, które reguluje się później, pozostają tam również różne sumy z konta 34 (koszty) i z konta 35 (depozyty), pozostaje też fundusz urlopowy itd. Słowem — pozostają łącznie sumy rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Niskie, odbiegające od przeciętnego, saldo w PKO jest zawsze sygnałem alarmowym.

Reasumuję więc: systematyczne śledzenie wyciągu z konta PKO wyłącza nadużycia, przynajmniej te ciągle, systematyczne i na wielką skalę.

7. Są jeszcze inne formy kontroli, powiedziałbym — laickie. Każdy sprawny kierownik zespołu poleca raz lub kilka razy w miesiącu sporządzić wykaz obrotów poszczególnych adwokatów. Po prostu dlatego, aby trzymać „rękę na pulsie”, aby wiedzieć, czego ma się spodziewać pod koniec miesiąca, kogo ma zmobilizować do większych wysiłków, komu pomóc przez przydzielenie dyżurów lub wpływających na jego ręce spraw.

Otóż do tych obrotów raz na miesiąc można dodać sumy z kont 34 i 35 (koszty—depozyty), porównać te sumy z saldem ostatniego wyciągu z PKO i już się wie jeżeli nie wszystko, to prawie wszystko o finansach zespołu. Jeżeli wyjdą na jaw przy tej wyrывkowej próbie zbyt duże i niewytłumaczalne rozbieżności — należy zaprząć wtedy komisję rewizyjną do systematycznego przekontrolowania całej dokumentacji zespołu.

Takie są moje poglądy na powyższą sprawę. Będę wdzięczny, jeżeli ktoś je sprawdzi i ewentualnie uzupełni.

Osobiście jestem przekonany, że powodem katastrof finansowych, którym uległy ostatnio 3 zespoły, jest nadmiar zaufania do wieloletnich pracowników kasy i księgowości oraz swoista wiara kierownika i członków zespołu w niemożliwość dokonania jakichkolwiek nadużyć. Twarda rzeczywistość ściągnęła ich jednak z obłoków.

Nauka dla nas wszystkich na przyszłość: trzeba czuwać!

## 2.

JANUSZ ODROBIŃSKI

### Kilka uwag o zespole adwokackim

W numerze 6 „Palestry” br. ukazała się publikacja adw. dra Pawła Aślanowicza nosząca tytuł: O roli „Palestry”. Wśród dziesięciu zasadniczych grup tematów, które zostały wymienione jako wchodzące w zakres tematów ogłaszanych i dyskutowanych, zabrakło jednego chyba z ważniejszych problemów dla adwokatury, zresztą nie tylko dla adwokatury. Tematem tym jest styl pracy adwokatów w zespole, spełnianie funkcji polityczno-społecznych i zawodowych przez zespół adwokacki.

Temat to chyba drażliwy, albowiem chociaż nie ma adwokata, który by nie miał o zespole wielu krytycznych uwag, oraz chociaż organizacja pracy zespołu jako jednostki jest dla każdego z adwokatów niezmiernie